Cena numeru 10 gr.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

SAMODZIELNOŚĆ

Dwutygodnik, poświęcony sprawom samodzielności kulturalno-gospodarczej

ROK III — WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA. — KRAKÓW, DNIA 15 Czerwca 1937 r. — Nr. 12

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej

Gdybyśmy się lepiej rozumieli!

Niedokładne wniknięcie i skutkiem tego lekceważenie interesów i potrzeb **„małego człowieka“** nie jest u nas zjawiskiem przelotnym i przypadkowym, nad którym by można spokojnie przejść do porządku, przeciwnie jest ono objawem stałym, uporczywym, zresztą tradycyjnym, którego zaczątków szukać należy już w XV wieku tj. od czasów, kiedy polityka możnowładcza, a następnie szlachecka zaczęła ścieśniać coraz dotkliwiej prawa innych stanów, nie wyłączając praw samego króla. To też gdy nadeszły chwile przełomowe nie wyzwolone i nie skoordynowane siły narodu nie potrafiły się oprzeć obcej nawale.

A obecnie stara wada znów zaczyna psuć nam życie. Narzeka na poniewierkę chłop na wsi, a w mieście „mały człowiek“. Zdawałoby się, że przeszło stuletnia niewola powinna była wbić nam w pamięć tę główną przyczynę naszego upadku, ale pokazuje się, że tak jak francuzcy Burboni, tak i my „niczegośmy się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli“.

O słuszności tego aforyzmu nie trudno się przekonać, zwłaszcza z drobnych faktów, które dlatego, że drobne, są często nie dostrzegalne, ale nie mniej ważne, jeżeli zwrócimy uwagę, że życie nasze jest właśnie sumą i wypadkową tych drobnych na pozór faktów.

W tym celu zatrzymajmy się np. na systemie, stosowanym u nas od pierwszych powojennych lat przez rządy **różnych zabarwień**, co do redukcji poborów urzędniczych i emerytalnych. Wszystkie one były robione na jedno kopyto. Jeżeli redukowano pobory o 15 proc., to tę samą skalę stosowano do emeryta, który pobierał 1000 zł. i do emeryta, którego pobory wynosiły 50 zł., bez względu na to, że przecież jest **„pewne minimum“ płacy (np. 100 zł.), które powinno być wolne od wszelkich redukcji** i być dla naszej skarbowości owym „punktem Archimedesa“ we wszystkich jej poczynaniach. Zapewne przykro jest zamiast 1000 zł. otrzymać 850 zł., ale cóż powiedzieć o biedaku, który głoduje przy 50-ciu zł., i któremu każe się żyć z $42\frac{1}{2}$ zł.? Redukcje płac stosowane były i w innych państwach np. w Niemczech, ale tam zastosowano skalę progresyjną. Weźmy drugi fakt. Nie wypłacono emerytom dodatku mieszkalnego za czas od 1. V. 32 r. do 31. III. 33 r.; w r. z. nastąpiło wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu, że dodatek ten należy wypłacić, jako niesłusznie potrącony.

Zdawałoby się, że prostą i logiczną konsekwencją tej omyłki byłoby odesłanie emerytom tych potrąconych kwot — i na tym incydent byłby **wyczerpany bez reszty**. Oczywiście i w tym wypadku należałoby rozpocząć rozsyłanie tych kwot od dołu tj. od tych, którzy pobierają najmniejsze emerytury. Ale takie załatwienie byłoby zbyt proste, to też u nas załatwia się je inaczej. Przede wszystkim wymaga się od emeryta, aby wniósł do Izby Skarbowej podanie i prosił o wypłacenie mu niedopłaconej kwoty. Przezorność i nabyte doświadczenie zmuszają do wysłania podania listem pol., aby na wszelki wypadek mieć dowód w ręku i pewność, że list doszedł.

Pomyślmy tylko, ile tu zbytecznej mitręgi i pisaniny, ile pieniędzy wypłasza się z kieszeni interesantów, ile zbędnej roboty narzuca się urzędom pocztowym i Izbom Skarbowym, które raz rozsyłają zawiadomienia o przyznaniu tej dopłaty, a następnie drugi raz nadsyłają niedopłaconą kwotę. I cóż dziwnego, że nasze urzędy są przeciążone pracą bezpłodną, a urzędnicy nie mają czasu na załatwienie spraw istotnie produkcyjnych, do których przystępują **w nastroju przemęczenia** i z umysłem ociążałym!...

Rzecz prosta, że musi się odrobić czas stracony bezużytecznie, — no i odwala się zaległości w rekordowym tempie, w którym o pomyłki nie trudno. Nie chcę tu generalizować, ale kto wie, czy częste wypadki np. na kolejach nie są do pewnego stopnia wynikiem przemęczenia funkcjonariuszy?

Tu trzeba jeszcze dodać, że dla emeryta pobierającego 50 lub 60 zł., 60 gr (za list pol., papier, koperta, pióro), to wydatek znaczny, bo tu każdy grosz ujęty, ma wartość owego biblijnego „grosza wdowiego“, więc przynajmniej tę kategorię emerytów należało uwolnić od tej daniny. A dochody poczty z tego tytułu i tym podobnych pozycji wywołują mylny i złudny obraz bilansowy, dochody te są bowiem sztuczne, gdyż nie wypływają z rozrostu obrotów gospodarczych, ale są wymuszone i to od najbiedniejszych.

Tę samą bezwzględność wobec biedaków powtarza się przy sprzedaży obligacji 6 proc. poż. nar. Kupowali ją oni oczywiście w najdrobniejszych sztukach po 50 zł. po kursie 96 za 100, ale zaledwi s łac l raty i o rz m l imienne obligacje, już się je konwertuje na 3 proc. Konwersja jest na razie dobrowolna, a dla przynęty zamienia się obligację imienne na bezimienne, czyli dozwala się sprzedaż ich za gotówkę w bankach i kantorach, które w tym celu zostały wyznaczone. Jasnym chyba jest, że nikt lepiej sytuowany nie wyzbędzie się 6 proc. papieru państw. ani nie sprzeda, ani nie zamieni na 3 proc. Uczynią to tylko najbiedniejsi.

Ponieważ rząd wyznaczył banki i Kantory, które miały prawo kupowania 6 proc. obligacji, emeryci byli pewni, że i kurs nabywczy został kantorom naznaczony — i dlatego nie pytając nawet o kurs podawali obligację do wymiany. Ale jakież było ich zdziwienie, gdy za oblig. 50 złotowe dano im 24 zł. Na ich nieśmiałe objekcje bankowiec wzruszał ramionami. **„No, ale za kupon mi się jeszcze należy“ — mamrotał osłupiały emeryt.** „Za kupon nie płacimy“ — odpowiadał bankowiec i szybko zamykał okienko. Nijako już było cofać transakcję, ale odurzony interesant wprost pojąć nie mógł, aby kurs 6 proc. obl. państw. z kuponem mógł spaść z 96 na $46\frac{1}{2}$ proc. **Ileż w takim razie jest wart 3 proc. papier państwowy?**

Coś tu chyba jest w nieporządku! I czyż można się dziwić obawie i nieufności „małego człowieka do wszelkich transakcji z Państwem, jeżeli sobie przypomnimy, że każdy papier państwowy zaczynając od poż. nar. z r. 1920 i milionówki przynosił publiczności jedynie straty i dotkliwe rozczarowanie.

Nie wiemy, za ile milionów zł było wydrukowanych obligacji 50-cio złotowych, które kupowali najbiedniejsi, ale nawet gdyby Rząd był przeznaczył kilka milionów gotówki na chwilowy zakup tych 50-cio złotowych papierów i wyznaczył bankom wyższy kurs nabywczy, nie byłby wiele stracił, bo przecież nie wszyscy byli zmuszeni te obligacje sprzedawać, ale ileżby był zyskał na ogólnym zaufaniu i jak wysoko byłby stanął w oczach narodu i zaskarbił sobie jego wdzięczność za okazaną troskę o byt najbiedniejszych, za to, że nie pozwolił bogacić się na jego krwawicy?

To są właśnie chwile i okazje, w których się jedna i konsoliduje naród i zarazem żywiołowo zdobywa zaufanie ogółu — na zawsze. **„Gdybyśmy się lepiej rozumieli“!** — Nie traćmy nadziei, że ta upragniona chwila nastąpi!

Adam Ciszewski.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV. Karny
Dnia 12/6 1937.
Sygn. IV. Pr. 111/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie

1) Zatwierdza się po myśli § 6, 489, 493, austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 5/6 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 5/6 1937 konfiskatę czasopisma p. t. „Samodzielność“ Nr. 11 z 1/6 1937 z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie 1-2 p. t. „Czy istnieje mord rytualny“, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Samodzielność“.

III) Cały naklad skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant **Złotek.** — Przewodniczący **Horski.**

Dzień Propagandy Polskiego Przemysłu i Handlu w Trzebini

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dnia 23 b. m. odbył się w Trzebini **Dzień Propagandy Polskiego Przemysłu i Handlu** urządzony **staraniem tut. Koła Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego i dzięki inicjatywie prezesa tegoż Koła ks. kapel. Mariana Luzara.**

Całe miasto zostało przybrane propagandowymi transparentami, na których umiesz-

czono szereg haseł, głoszonych przez ChFG., a nawołujących do popierania polskiego przemysłu i handlu i wykazujących, że tylko w ten sposób możemy osiągnąć zupełną niezależność gospodarczą. Ponadto na mieście rozrzucono dużą ilość ulotek, w których zwrócono uwagę **na konieczność popierania swoich.** Olbrzymie afisze porozlepiane na mieście zwoływały społeczeństwo polskie Trzebini i okolicy na wielki wiec gospodarczy, jaki miał się odbyć na rynku trzebińskim. Niestety, w ostatniej prawie chwili ze względu na bezpieczeństwo publiczne, jakie mogło być zagrożone przez strajkujących robotników socjalistycznych, starostwo chrzanowskie cofnęło zezwolenie udzielone ChFG na urządzenie zebrania pod gołym niebem, wobec czego wiec odbył się w sali „Sokoła". Na wiec przybyło do „Sokoła" **z górą 2.000 osób,** tak, że największa w Trzebini sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych, którzy musieli stać w ogrodzie i na ulicy.

Przybyli z Krakowa prelegenci wygłosili dwa referaty ,a mianowicie: p .wiz. W. Ogrodziński na temat „**Nasze dążenia w chwili o becnej**" i p. A. Pawlikowski na temat: „**Jak robotnik polski może sobie pomóc w swym położeniu**". Oba referaty, w których prelegenci wykazali **konieczność budowania naszego życia gospodarczego wyłącznie na etyce chrześcijańskiej,** zostały przyjęte przez zgromadzonych z entuzjazmem, o czym świadczyły frenetyczne oklaski, jakimi przerywano mówcom.

W końcu prezes Koła ChFG. ks. kapelan M. Luzar odczytał rezolucje, w których zwrócono się do władz państwowych z apelem, **„aby specjalną opieką otoczyły dźwigający się polski przemysł, handel i rzemiosło".** Dalej wezwano w rezolucjach wszystkich Polaków Trzebini i okolicy, aby stanęli w szeregach Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, **bo „tylko zjednoczenie wszystkich warstw narodu polskiego na polu życia gospodarczego może dać poważne wyniki w pracy nad odrodzeniem naszego życia gospodarczego".** Zwrócono się także pod adresem starostwa powiatowego, aby **„zechciało ukrócić samowolę niektórych kupców żydowskich, łamiących ustawę o niedzielnym spoczynku". „Zebrani na Wiecu Gospodarczym w Trzebini stwierdzają, że kupcy żydowscy wszelkimi sposobami starają się nierzetelnymi środkami i wydatną pomocą materialną swoich ziomków,** — **zebrani uważają, że tylko ofiarne poparcie polskiego kupiectwa pozwoli mu doczekać się zwycięstwa".** W swym zakończeniu rezolucja wskazuje **na kwestię bezrobocia** i domaga się **„w myśl wskazań chrześcijańskich zasad społecznych, wytkniętych nam przez encykliki papieskie" — rzetelnej pracy kompetentnych czynników, „zmierzającej do zlikwidowania tej niedoli. Zebrani uważają, że dobra wola przemysłu, rzetelna interwencja władz i współpraca rzesz robotniczych mogą wydać dobre wyniki".** Rezolucja wzywa przedstawicieli przemysłu, **„aby doprowadzili do zwiększenia załóg fabrycznych, uruchomienia nowych warsztatów pracy w nieruchomionych dotychczas zakładach i umożliwienia bezrobotnym pracy w innych dzielnicach Polski lub za granicą".** Rezolucje powyższe jednomyślnie uchwalono.

Po odczytaniu rezolucji zwrócił jeszcze ks. M. Luzar uwagę **na rujnującą gospodarkę obcego pośrednictwa, które sprawia, że nasze pieniądze giną w obcych kieszeniach,** czemu należy się raz wreszcie stanowczo przeciwstawić. Zwracając się z apelem do tych, którzy jeszcze nie mają wiary w nasze poczynania i nie chcą nam w tej pracy pomagać, żądał ks. M. Luzar, aby ludzie ci nie przeszkadzali nam w tych przedsięwzięciach. Na tym wiec zakończono.

Należy na tym miejscu zaznaczyć, że w dniu 23 ub. m. obchodziło tut. Koło ChFG rocznicę swego założenia, jakie miało miejsce przed rokiem. Mimo swego krótkiego istnienia Koło ChFG. wybiło się na plan pierwszy pracy społecznej w Trzebini, liczy dzisiaj **ponad 600 członków,** a pracą swą postawiło Trzebinię w rzędzie tych miast, które potrafiły osiągnąć **poważne wyniki na polu odrodzenia gospodarczego. Świadczy o tym cały szereg polskich placówek handlowych, powstałych staraniem Ch. F. G. w ciągu roku, nas zbliża z każdym dniem do zupełnego osiągnięcia celów, ku którym idziemy. Le-Pa.**

Z cyklu: „Nasze reportaże"

Panoszenie się żydów w Bieżanowie

Wieś Bieżanów — niegdyś własność kapituły krakowskiej — w ostatnich czasach dostała się pod wpływy żydowskie, z pod których jej będzie trudno się wydobyć. Rodzina Czeczów, pochodząca z Kóz pod Wadowicami, nabyła dwór bieżanowski na własność i za Karola Czecza, długoletniego prezesa Rady powiatowej w Wieliczce, prowadziła tu wzorowe gospodarstwo. Miała swój własny młyn przy ujściu Rdzanki do Wieliczki, dzisiejszej Zrawy — przezwanej „Serafą" i gorzelnią.

Po śmierci Czecza, który zmarł nagle w Krakowie, spadkobiercy jego, nie mogąc sami prowadzić przemysłowej gospodarki w Bieżanowie, sprzedali dwór żydowi „Drzewieckiemu", który się potem przechrzcił. Ten przebudował dworską stajnię na fabrykę drożdży, która robiła konkurencję takiej samej fabryce Götza w Okocimiu i była przez nią mocno zwalczana. Wśród tego nabył część dóbr bieżanowskich niejaki Legierski, który je potem sprzedał Götzowi, zostawiając dla siebie dwór i 8 morgów pola. Götzowi nie chodziło o sam dwór, ale o zniszczenie niemiłej mu konkurencji, i dokonał tego w krótkim czasie, a potem odstąpił cały ten interes żydowi Dillerowi, który w spółce z innymi żydami założył tu „Zakłady Przemysłowe": fabrykę drożdży — spirytusu — potasu i kalolitu (masy rogowej do robienia guzików i grzebieni).

W fabryce tej pracuje do 100 robotników katolickich pod kierunkiem żydów, a głównie właściciela Dillera — jego wspólnika Liebesskinda i niejakiego Mühlsteina, agenta handlowego firmy.

Między robotnikami nie mogą być robotnicy przyznający się głośno do katolickiej religii i narodu polskiego. Robotnicy Mazgaj Franciszek, Sikora Karol, Zając Michał, Zając Franciszek i wielu innych stracili z tego powodu pracę. Wdała się w to bieżanowska gmina i wymogła na żydach, że w wymienionych fabrykach mogą pracować tylko sami bieżanowianie i dwaj pierwsi zostali z powrotem przyjęci.

Byłoby konieczną rzeczą, aby religijni i patriotyczni obywatele bieżanowscy z swoim ks. proboszczem Jacaszkiem na czele otoczyli troskliwą opieką katolickich robotników w żydowskich „Zakładach Przemysłowych" w Bieżanowie i nie dozwolili im robić żadnej krzywdy, aby im wszystkim wolno było przyznawać się głośno do katolickiej religii i narodowości polskiej. Bieżanów był — jak po wiada ks. Długosz — ulubioną rezydencją letnią biskupów krakowskich. Oni wszczepili w lud bieżanowski tego ducha religijnego i patriotycznego. **Bieżanowianie powinni pozostać wierni swym dawnym opiekunom — biskupom krakowskim — i nie pozwolić żydom wszczepiać w swoich rodaków ducha niewiary: żydowskiego komunizmu!**

Życzliwy sąsiad.

Wiwisekcja polskiej mowy

(Artykuł pisany skrótami)

Książka — tłumaczenie powieści Hugona Bettauera — tytuł „Najpiękniejsza kobieta świata". Tłumaczył jakiś zakazany Polak — drukował żyd drukarz w Tarnowie — wiwisekcja na żywym ciele polskiej mowy.

W każdym narodzie szanującym siebie — za taką książkę więzienie — katorga — stos ofiarny. U nas nic — wolno.

Tysiące błędów — ortograficznych — stylistycznych. Kto czyta — pieni się — nienawidzi nawet te najpiękniejsze kobiety. Co one winne — za tytuł?

Niemcy — były stosy na placach — ogień strawił wszystko złe — poszły z dymem, pornografie — tam nie wolno było — u nas wolno — na polskiej mowie — co skarbem jest Narodu — robić eksperymenty różne — kalać ją — obrzydzać. I to komu? — żydom.

Taki sam w Warszawie jest wydawca — żyd Cukrowski — kat polskiej mowy. Nie istnieje książka — bez błędów — bez okaleczeń — bez zbrodni, krwi, mordu. To wszystko książki dla mas — dla tłumów — w oparach krwawych kąpie się duszę mas — przygotowuje się Meksyk — Hiszpanię — kształci się katów dla wszystkiego, co polskie — za czyje pieniądze — na czyj rozkaz — kto płaci? MY! My, którzy takie rzeczy czytamy — płacąc za nie — karmiąc nie żmije pod sercem — lecz padalce wstrętne — skorpiony zażarte — wiecznych tułaczów ziemi — wiecznych grabarzy dobra — niewdzięcznych Kainów — za chleb — dolę — przytułek — tolerancję — płacących złą monetą — wzgardą dla wszystkiego, co polskie.

Tysiące kiosków — sklepików — miliony zeszytów nowej literatury — Kartusze zbójcy, Sycylii — Groby sybirskie — Niewinnie posądzone — Serce matki. Tak, serce matki boleje. Miliony zeszytów — miliony złotych zgarnia wydawca — za co? Za pornografię — za dzieła — co dziełem są szatana — i jego sług wiernych — za zeszyty, w których na każdej kartce — jeden mord — gdzie vendetta jest cnotą — zniewolenie, gwałt miłosną przygodą — rozlew krwi czynem odważnym — zdrada swego narodu, rodziny, obowiązkiem — Bóg i wiara przeżytkiem — Ojczyzna niczym — Jej wolność, obojętnie jaką drogą potoczą się losy.

Polski literat — młodość chłodna i głodna — niedola — nędza — bieda — gruźlica — cmentarz. Na życie brak — na wszystko brak — bo miliony poszły — na Kartusze — Groby sybirskie — na Serce matki — na Niewinnie posądzone.

Polski literat — samotny, cichy grób — na ustroniu — wydawca żyd — owoce południowe — luksus — Zakopane — wakacje — dobrobyt. Tam poddasze — ciemne zaułki — tu światło, rozkosze, szczęście, amfilada salonów.

Polski inwalida — polski sklepikarz — za dwa grosze zysku — sieje zło — pomaga drabom — zostaje wspólnikiem obcych — może za te grosze kopie grób sobie — dzieciom swym — siejąc kąkole. Zbiorą plon bogaty — od krwi przelanej krwawy — od mordów propagandowych groźny — od nienawiści głoszonej w nienawiść bogaty. Siejcie, siejcie — za dwa grosze zysku — kopcie grób sobie — swoim — Narodowi — Polsce!

Niebaczni — wiedzcie — że przyjdzie dzień — gdy zbierzecie plon bogaty.

Stanisław Lugos.

Prowokacyjny list żydowski

Jeden z członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego z prowincji, właściciel składu wyrobów żelaznych, wyrabianych przez miejscowych chałupników, otrzymał od żyda list, który bez komentarzy i bez zmian poniżej podajemy.

Sułkowice 7/V. 1937 r.

Szanowny Panie Bargieł!

Jestem niezmiernie zdziwiony że Pan jako kupiec a związku z tem niejako oświecony, nie posiada Pan żadnego wyrachowania kupieckiego.

Handluje Pan z żydami co jestem bardzo dobrze poinformowany **z których Pan żyje,** no i doszedł do pewnego kapitału. Przeto nie wiem jak mam sobie wytłómaczyć Pańską nagonkę antysemicką. Co oznaczają „samoobrony" i t. d. na Pańskim domu? Jestem pewny, że odbiorcy Pana o tem nie wiedzą, bo inaczej postępowaliby inaczej.

Przeto **ostrzegam Pana** (a sądzę, że Pan już mnie powinien znać, że co przyrzekam to solennie wykonuję) przed następstwami. Gdy-

by więc pan swoją buzię nie zamknął oraz afiszów antysemickich nie kolporterował (rozdawał) przeto będę zmuszony chociażby miało mnie kosztować nie wiem ile trudu następujący program wykonać.

1) Wszystkich odbiorców wyznania żydowskiego o tem poinformować z odpowiedniemy uwagami!

2) Odbiorcom Chrześcijańskim jak np. Mysłowice (a wiem każdy adres) zniżyć ceny na 2 — 4 zł. poniżej własnych kosztów. — Sądzę, że Pan tyle rozumu posiada i nie sądzi Pan że tylko straszę, a żydom nietylko takie gęby jak Pan, ale więksi od setek lat nic nie potrafili uczynić, to Pan nic nie uczyni!

Pilnuj więc Pan swojej gęby, gdy Pan nie chce żebym tak uczynił jak wyżej napisałem.

Gdy w niedzielę nie będę widział żadnych afiszów, to będę uważał za sprawę załatwioną.

Z poważaniem

Romek Lebler.

Jarmark bez żydów

Jarmarki w Sułkowicach, w pow. myślenickim, odbywały się dotychczas przy udziale straganiarzy żydów, którzy **brudną konkurencją uniemożliwiali normalną pracę nielicznym straganiarzom Polakom.**

Na ostatnim jarmarku kupcy polscy, zorganizowani w miejscowym Kole Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, **wykupili place pod stragany, przydzielając miejsca wyłącznie kupcom Polakom.**

Równocześnie zawiadomiono okolicznych straganiarzy Polaków, aby licznie przybywali na jarmark, który odbędzie się **bez żydów.**

W dniu jarmarcznym zaczęli ściągać z pow. myślenickiego, wadowickiego i krakowskiego straganiarze Polscy, obstawiając wolne miejsca na rynku.

Przybyli również żydzi, jednak musieli odjeżdżać z powrotem, gdyż ani jeden z nich nie został dopuszczony.

Jarmark odbył się pierwszy raz **bez udziału żydów ku największemu zadowoleniu przybyłych z okolicznych wsi chłopów.**

Wzorem Sułkowic mają się odbyć jarmarki bez żydów i w innych miejscowościach. **Jest to najlepsza propaganda polskiego handlu.**

Żydowska zbrodnia i wyrok

Niedawno zapadł wyrok w znamiennym procesie mordercy żyda Chaskielewicza skazujący go za zabicie wachmistrza Bujaka na karę śmierci. Jak wykazał przewód sądowy, zbrodnia tego żyda nie jest indywidualną zemstą niepoczytalnego osobnika, ale krwawym memento dla Narodu polskiego o grożącym Mu niebezpieczeństwie ze strony kilkumilionowego nieprzejednanego wroga, dążącego wszelkimi najnikczemniejszymi drogami i coraz agresywniej do podminowania naszego Państwa celem osiągnięcia swoich zamysłów. Jednakże odruch ludności polskiej po tym morderstwie i sprawiedliwy wyrok sądu pozwalają wierzyć, że w społeczeństwie naszym obudziła się czujność i że pamiętać będzie, jakich to **„obywateli"** żywi dotąd na własnej ziemi.

OD REDAKCJI.

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że z powodu urlopów wakacyjnych personelu redakcyjnego i związanych z tym trudności technicznych „Samodzielność" ukaże się tylko raz 1-go lipca i raz 1-go sierpnia w zwiększonej objętości. Od następnego miesiąca będzie się już ukazywać, jak zwykle, dwukrotnie.

KRONIKA

KRAKÓW.

Zmarł w Krakowie ś. p. Jan Kozicki. emer. major W. P., publicysta i wybitny znawca kwestii żydowskiej, długoletni i zasłużony Członek Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. Cześć Jego Pamięci!

Podajemy do wiadomości naszych czytelników, że „Chwila Wieczorna" jest pismem wyłącznie żydowskim, redagowanym przez żydów dla żydów, gdyż jest organem **syjonistycznym.** Polscy kolpoterzy nagabuwują przechodniów Polaków, a nawet wchodzą do tramwajów i wciskają żydowską gazetę Polakom, którzy nie znając jeszcze do niedawna niezaprowadzonego na naszym terenie pisma, wydawanego we Lwowie, kupują je jako pismo polskie. Należałoby, aby przynajmniej Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zabroniła w wozach tramwajowych kolportażu żydowskiej gazety.

BOCHNIA.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stefana Kędziora. Staraniem Koła Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Bochni odprawione zostało dnia 29 maja br. w kościele parafialnym w Bochni uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stefana Kędziora, st. przodownika P. P. w Brześciu nad Bugiem, który został zdradziecko zamordowany przez żyda w czasie pełnienia służby.

Nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz, ks. prałat dr. Kuc. Udział w nabożeństwie wzięła w komplecie policja państwowa, oddział wojska, Urzędy (z wyjątkiem jednego), kupcy, rzemieślnicy i znaczne zastępy katolickiej publiczności.

Wszystkie sklepy chrześcijańskie były w czasie nabożeństwa zamknięte. Powaga i spokój były w mieście utrzymane.

Cześć pamięci tego pracownika, który w obronie ładu i porządku padł na posterunku!

Jest to jeszcze jeden więcej dowód, do jakich wyczynów zdolni są żydzi, którzy przedstawiciela władzy w biały dzień mordują, a potem mają czelność interpelować przez swych posłów premiera za odruch społeczeństwa i za granicami Państwa szkalują Polskę. **Najwyższy czas, by społeczeństwo polskie, przez stosowanie bojkotu handlu żydowskiego i samoobronę przed ich wyzyskiem, pozbyło się tego szkodliwego plemienia z Polski!**

MYŚLENICE.

Miesięczne zebranie Członków Koła Ch. F. G. w Myślenicach odbyło się dnia 17 ub. m. w sali „Sokoła", przy udziale ponad 100 osób. Referat wygłosił p. red. Stanisław Kaszycki z Krakowa, który mówił o **„Metodach walki z komunizmem".** Z temperamentem i znawstwem tematu omówił prelegent zagadnienie komunizmu. Odczyt został nagrodzony kilkakrotnie hucznymi oklaskami. W dyskusji zabrał głos między innymi p. kpt. A. Stawarz, wiceprezes Zarządu Głównego, który wskazał, że komunizm jest tworem ducha **żydowskiego, że wyszedł od żydów, jest przez nich propagowany i czynnie wspierany.** Ponadto zabierali jeszcze głos pp. J. Mucha, M. Batko, L. Kurkiewicz, M. Kazanecki, F. Kądziołka, ks. J. Bylica, prezes J. Sala i inni.

W końcu uchwalono jednogłośnie, w związku z obrazą Narodu Polskiego przez fabrykanta wody sodowej M. Perlrotha **nie pić wody sodowej z żadnej fabryki żydowskiej** tym bardziej, że **w Myślenicach są aż dwie wytwórnie chrześcijańskie.**

Walne Zgromadzenie Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Myślenicach. Dnia 28 maja br. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Myślenicach w sali tut. Domu Parafialnego. Zebranie zagaił p. Szczepański Zygmunt, który złożył sprawozdanie z czynności Komitetu Założycieli Kasy, po czym wybrano przewodniczącym p. Salę Józefa, sekretarzem p. Jankiewicza Stanisława, referentem p. Szczepańskiego Zygmunta. Następnie przystąpiono do wyborów Zarządu. Prezesem wybrano p. Szczepańskiego Zygmunta, wiceprezesm p. Szczepańcową Marię, sekretarzem p. Jankiewicza Stanisława, skarbnikiem p. Walchera Tadeusza, członkiem p. Bicza Ludwika, zast. pp. Mgra Święcha Eugeniusza i Kazaneckiego Mariana. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Gorączkę Mariana, Gorączkę Fryderyka, Salę Józefa, zast. Domanusa Jakuba i Madeyską Annę. Następnie uchwalono wpisowe na zł. 1, wkładkę członków czynnych na zł. 0.50, wspierających dowolną, dożywotnich na zł 500 jednorazowo. Uchwalono też zaciągnąć pożyczkę bezprocentową w Centralnej Kasie Bezprocentowej w Warszawie, oraz starać się o subwencję w instytucjach państwowych i komunalnych. Nowopowstałej placówce polskiej życzymy owocnej pracy dla dobra ogółu, szybkiego rozwoju staropolskim „Szczęść Boże"!

Dożywianie dzieci w Myślenicach. Jak i w latach ubiegłych, tak i w tym roku Komitet Miejski wspólnie ze Zw. O.P.K. w Myślenicach dożywia w budynku szkoły powszechnej **biedne dzieci** z pieniędzy dostarczonych przez starostę p. dra Łęckiego z funduszów przeznaczonych na pomoc zimową i przez Zarząd miasta. Akcję tę od szeregu lat prowadzi członkini Ch.F.G. i Zw.O.P.K., referentka opieki nad matką i dzieckiem, p. Olga Pindelska, której stale pomagają pp. dyr. Udzielowa, prof. Krzyszkowska, Syrkowa, nauczycielki Biczówna i Osobliwa, oraz kilka pań z Ch.F.G., Zw.O.P.K. i Komitetu Rodzicielskiego. Prócz wymienionych pań nikt się tą akcją nie zajmował, chociaż różne osoby roszczą sobie do tego pretensje.

Skazanie żyda za obrazę Urzędu Skarbowego. Chaim Goldblum, właściciel handlu skórami, został skazany przez Sąd Grodzki w Myślenicach **na 6 dni aresztu lub 30 zl grzywny** za obrazę Urzędu Skarbowego.

Nowe placówki. W ostatnim czasie powstała **Pierwsza Chrześcijańska Wytwórnia Wód Gazowych przy ul. Dąbrowskiego 2. telef. 70.** Znakomite wody, wyrabiane w kilku gatunkach, cieszą się niebywałym popytem tak w mieście, jak i w okolicy.

P. Aleksandra Wilczyńska otworzyła przy **ul. Niepodległości 44 — magazyn kapeluszy damskich.**

Dnia 15 maja założony został przy ul. **Kościuszki kiosk z gazetami, wyrobami tytoniowymi, cukierniczymi i owocami,** będący własnością p. Zofii Rompałowej.

Powyższym placówkom życzymy pomyślnego rozwoju i polecamy je gorąco naszym Czytelnikom.

Walne Zgromadzenie Koła Ch. F. G. w Krzywaczce. Dnia 2 ub. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Ch.F.G. w Krzywaczce, w którym z ramienia Zarządu Okręgowego w Myślenicach wzięli udział pp. Z. Szczepański i St. Jankiewicz. Prezes tymczasowego Zarządu p. Fr. Szafraniec złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, a p. Z. Szczepański o Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Ch. F. G. Następnie wybrano następujący Zarząd: pp. Fr. Szafraniec — prezes, H. Szafraniec i W. Gołąb — wiceprezesi, A. Mroczek — sekretarz, J. Dziedzic — skarbnik, ks. kan. W. Głogowski, L. Sułka, J. Fijałkowski i A. Szafraniec — członkowie Zarządu. W końcu uchwalono założenie Sekcji koszykarsko - stolarsko - bednarskiej mającej na celu zorganizowanie sprzedaży tych wyrobów w Krakowie i Myślenicach.

Zebranie Koła Ch.F.G. w Krzyszkowicach odbyło się dnia 9 maja w sali tut. Kółka Roln. Referat na temat „Walka o polski stragan" wygłosił kol. W. Majewski z Krakowa.

Walne Zebranie Koła ChFG. w Krzczonowie odbyło się dnia 9. ub. m. Z ramienia Zarządu Okręgowego wzięli w nim udział pp. Z. Szczepański, St. Jankiewicz i M. Gorączko. Po zagajeniu zebrania przez p. Z. Szczepańskiego wybrano przewodniczącym p. T. Pierona. Po

odczytaniu protokółu z zebrania organizacyjnego i przeprowadzeniu dyskusji wybrano Zarząd, w skład którego weszli pp.: Fr. Śmiechowicz — prezes, J. Pieron i Fr. Słonina — wiceprezesi, Fr. Pytlik — sekretarz, M. Proszkowiec — skarbnik, ks. P. Wykusz, St. Sadkowski, J. Bryl i J. Kaleta — członkowie Zarządu. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: T. Pierona, A. Ziębię i J. Ziębę, do Sądu Organizacyjnego pp.: J. Kmiecika, J. Pierona, S. Ślusarczyka, J. Korzenia i J. Gruszowskiego. W końcu zwrócono się pod adresem Zarządu Okręgowego o interwencję w Kierownictwie Przebudowy Drogi Państw. nr. 13, by dano pracę bezrobotnym członkom Koła Ch.F.G. przy przebudowie tej drogi.

Walne Zgromadzenie Koła Ch. F. G. w Pcimiu. Dnia 30 maja br. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Ch. F. G. w Pcimiu w sali parafialnej, w którym z ramienia Zarządu Okręgowego Ch. F. G. w Myślenicach wzięli udział prezes Sala Józef, sekretarz Szczepański Zygmunt, skarbnik Jankiewicz Stanisław, oraz p. Dziadkowiec Franciszek. Zebraniu przewodniczył prezes Sala, referat pt. „Dlaczego bojkotujemy żydów“ wygłosił sekretarz Szczepański. Następnie dokonano wyborów Zarządu do którego weszli: prezes p. Róg Michał, wiceprezesi pp. Guśpiel Michał i Stożek Szczepan, sekretarz p. Bielewska Eleonora, skarbnik p. Göllner Hugo, członkowie: ks. Krawczyk Stanisław, pp. Róg Joanna, Dąbrowa Władysław i Godawa Jakub. Komisja Rewizyjna: pp. Harcuła Roman, Bielewski Franciszek i Druzgała Szczepan. Sekretarz Szczepański udzielił wskazówek, co należy propagować na zebraniach Ch. F. G. w myśl uchwał Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Kół. F. G., p. Dziadkowiec omówił sprawę służących i nianiek żydowskich, rekrutujących się z dziewcząt wiejskich.

Walne Zgromadzenie Koła ChFG. w Dobczycach. Dnia 6 czerwca br. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Ch. F. G. w Dobczycach w sali Tow. Sokół przy udziale około 200 osób. Z ramienia Zarządu Głównego wziął udział wiceprezes kpt. A. Stawarz, który wygłosił ze znawstwem tematu głęboko ujęty referat na temat komunizmu, hucznie przez zebranych nagrodzony. Z ramienia Zarządu Okręgowego Ch. F. G. w Myślenicach wzięli udział wicepr. Domanus Jakub i sekret. Szczepański, który omówił cele i zadania Ch. F. G., oraz odczytał protokół z organizacyjnego zebrania. Po przyjęciu protokółu przystąpiono do wyborów Zarządu. Prezesem został p. Janicki Stanisław, wiceprezesami pp. Żuławiński Stanisław i Piotrowski Stanisław, sekretarzem p. Dudek Władysław, skarbnikiem p. Michałowski Jan, członkami: ks. Mięso Władysław, pp. Machno Ignacy, Cygan Stanisław i Bergiel Władysław. Komisja Rewizyjna: pp. Kaleta Jan, Urbanik Adolf i Grzybek Stanisław. Zebraniu przewodniczył ks. Mięso Władysław.

Walne Zgromadzenie Koła ChFG. w Gdowie. Dnia 6 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Ch. F. G. w Gdowie w sali Domu Ludowego, w którym z ramienia Zarządu Okręgowego Ch. F. G. w Myślenicach wzięli udział prezes Sala Józef, skarbnik Jankiewicz Stanisław i Bicz Ludwik. Po odczytaniu protokółu z organizacyjnego zebrania prezes Sala wygłosił referat na temat gospodarczy i omówił cele i zadania Ch. F. G. Następnie przystąpiono do wyborów Zarządu, w skład którego weszli: prezes, ks. Uczniak Władysław, wiceprez. pp. Strojny Łucjan i Cebula Stanisław, selretarz, p. Kowal Stanisław, skarbnik, p. Bujak Stefan, oraz członkowie: pp. Gomułkowa Stanisława, Raczyński Ludwik, Czupek Ignacy i Ciężarek Franciszek. Komisja Rewizyjna: pp. Feliks Antonina, Sobczyk Jan i Banaś Jan.

W niedzielę dnia 20 czerwca b. r. odbędą się miesięczne zebrania członków Koła Ch. F. G. w Myślenicach, w sali Tow. „Sokół“, o godzinie 11.30, oraz we wsi Krzyszkowice ,w sali Kółka Rolniczego, o godz. 15.

CZERNICHÓW.

Ostatni żyd opuścił Nową Wieś Szlachecką. Na skutek bojkotu prowadzonego przez miejscową ludność w tych dniach opuścił wieś ostatni żyd Fritz, właściciel mleczarni. Niedawno jeszcze było tutaj pięć sklepów żydowskich. Fritz pojechał do Krakowa, gdzie założył sklep przy ul. Pawiej; podobno jednak i tam nie cieszy się zbytnim powodzeniem. Na miejsce zlikwidowanych sklepów powstało w Nowej Wsi Szlacheckiej 5 sklepów i 3 mleczarnie, których właścicielami są miejscowi chłopi. Opanowali oni cały handel mlekiem i nabiałem.

Chłopi z Liszek wykupują dom z rąk żydowskich. Żyd, zwany „Kruczkiem“, właściciel sklepu, do którego żaden chłop nie chodzi już po zakupy, gdyż są sklepy polskie, chce sprzedać sklep i dom, którego się dorobił i opuścić „niegościnną“ — wieś. Dom ten kupują miejscowi chłopi i chcą do niego przenieść Kasę Stefczyka oraz świetlicę. Uważamy, że żyd powinien podarować dom wsi, bo przecież nabył go za pieniądze miejscowych włościan. Tak więc opuszcza wieś ostatni żyd, a ostatnio było jeszcze kilka żydowskich rodzin.

NA FUNDUSZ PRASOWY

wpłacil p. L. Gołdas, w/m. 1 zł., p. Karol Palka, Chrzanów 1 zł. 40 gr., Fa W. Czajkowski i Ska, Warszawa 5 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. P. J. Czuba, Bydgoszcz. Nie umieścimy.

„Samodzielność“ sprzedają:

Administracja ,ul. Gołębia 6. II. p.
Księgarnia Krakowska, ul. św. Krzyża 13.
Hurtownia tytoniowa Bratniej Pomocy Stud. U. J. i S. S. A. G., ul. Mikołajska l. 3.

BIURO INFORMACYJNE PRZY CHRZEŚCIJAŃSKIM FRONCIE GOSPODARCZYM W KRAKOWIE, UL. GOŁĘBIA 6. II p. TELEFON 126-34.

Informuje
konsumentów o źródłach zakupu towarów.
Informuje
kupców, przemysłowców i rzemieślników o źródłach hurtu.
Informuje
wszystkich zainteresowanych o rynkach zbytu, o wolnych placówkach do objęcia i o ich założeniu.
Wskazuje
potrzebującym pracy miejsca zatrudnienia, lub pracodawcom pracowników.
Osobom zamiejscowym udziela informacyj po załączeniu znaczka za 40 groszy tytułem zwrotu kosztów administracyjnych.

PRACA DLA POLAKÓW.

Kto da jakiekolwiek zatrudnienie długoletniemu stróżowi nocnemu żydowskiej fabryki, wydalonemu za należenie do Ch.F.G. (199)

Do sprzedania maszyna parowa Wolffa, 2 K. M., 12 atmosfer. (200)

Były urzędnik poszukuje jakiejkolwiek posady. (201)

W Nowym Sączu przy ruchliwej ulicy jest do wynajęcia w katolickim domu lokal sklepowy wraz z mieszkaniem, nadający się na sklep z bielizną, z galanterią, z obuwiem lub ze skórami. Egzystencja zapewniona. (202)

Poszukuje się odbiorców na wyroby koszykarskie, stolarskie i bednarskie przemysłu chałupniczego, nadto odbiorców skórek króliczych i zajęczych. (203)

W Krakowie przy ruchliwej ulicy jest do wynajęcia lokal sklepowy za czynszem 50 zł. m. (203)

Poważna fabryka w Krakowie poszukuje spólnika z kapitałem 50 tysięcy zł. (204)

Poszukuje się lokalu na zakład elektrotechniczny w Krakowie, lub na prowincji, (może być frontowy) ewentualnie 2 pokoje z kuchnią. (205)

Freblanka (starsza) z ukończonym Wyższym Kursem Freblowskim w Warszawie poszukuje posady na skromnych warunkach i w jakiejkolwiek miejscowości. (206)

Wszystkich Członków i Sympatyków ChFG., oraz osoby zainteresowane, PP. Właścicieli realności prosimy o zgłaszanie wolnych lokali sklepowych, przemysłowych i innych do Biura Informacyjnego ChFG. w Krakowie ul. Gołębia l. 6. II. p. tel. 126-34.

ADRESY BRANŻOWE.

„Elegancja“ — Zakład krawiecki, właśc. A. Szewczyk, Kraków, ul. Smoleńsk 15, telefon 130-46.

Int. bezdzietne małżeństwo poszukuje od 1 sierpnia dużego pokoju z kuchnią, nie wyżej 2-go piętra, ewentualnie 2-ch pokoi nieprzechodnich. — Wiadomość z podaniem ceny do Administracji „Samodzielności“, ul. Gołębia 6. II. p. dla „Emeryta“.

Lokal sklepowy przy głównej ulicy w Chrzanowie, składający się ze sklepu, magazynu i piwnicy, nadający się na cukierniczy lub bławatny, do wynajęcia. Franciszek Wartalski, Chrzanów, Aleja Henryka 15.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18
Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 12 a 13 godz.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką: kwartalna 0·70 zł., półroczna 1.40 zł., roczna 2·60 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 170 zł., 1/2 str. 87 zł., 1/3 str. 58 zł., 1/6 str. 30 zł., 1/12 str. 15 zł., 1/24 str. 8 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Jan Czyżowski
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.